Sportowcy! Do pierwszych szeregów walczących o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego — podstawy wzrostu dobrobytu i kultury naszego narodu!

Zakopane:

Grocholska i Zarycki

zwycięzcami kombinacji

alpejskiej

*

Marusarz przegrywa konkurs skoków

(Patrz str. 2-ga)

Rok VI. Kraków, poniedziałek 30 marca 1953 r. Nr 13 (277)

Cena 20 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Gwardia Kraków i Unia Chorzów

prowadzą bez straty punktu w ekstraklasie

Ogniwo przegrywa w Chorzowie — OWKS zwycięża w Bytomiu



Wspaniały, daleki strzał Mordarskiego przyniósł zwycięską bramkę krakowskim gwardzistom. Stefaniszyn mimo pięknej parady był bezradny wobec tej „bomby" rzadko oglądanej na naszych boiskach.

W ekstraklasie tylko dwie drużyny spisują się bardzo dobrze. Są nimi krakowska Gwardia i chorzowska Unia, które nie straciły dotychczas ani jednego punktu. Z trzech dotychczasowych spotkań wyszły one obronną ręką, gromadząc już 6 punktów. Dwa ostatnie zdobyte zostały z trudem. Zarówno Gwardia w meczu ze swoją imienniczką z Warszawy, jak i Unia w Gdańsku odniosły minimalne i ciężko wywalczone zwycięstwa. Niemniej jednak zdobycie dwóch dalszych punktów pozwoliło im na umocnienie się w czołówce.

Podobnie jak Gwardia i Unia na górze, tak i na dwóch ostatnich miejscach „umocniły się" najsłabsze w tej chwili drużyny: Budowlanych z Opola i Górnika Radlin. Zespoły te nie uzyskały żadnego punktu, legitymując się zerowym bilansem punktowym. Reszta drużyn utrzymuje się w środku tabeli, a dopiero dalsze mecze wykażą, które zespoły pretendować będą do czołowych pozycji, a które zostaną zmuszone do walki o utrzymanie się w lidze.

Dwie krakowskie drużyny: Gwardia i OWKS wyszły obronną ręką z ciężkich spotkań niedzielnych, zdobywając po 2 punkty w Krakowie i w Bytomiu.

Gorzej powiodło się Ogniwu, które uległo Budowlanym w Chorzowie 0:2.

Kolejarz i CWKS wygrały łatwo z najsłabszymi zespołami ekstraklasy, a Unia wywiozła cenne dwa punkty z Gdańska.

TABELA LIGOWA

1.	Unia Chorzów	3	6	6:2
2.	Gwardia Kr.	3	6	8:3
3.	Kolejarz P.	3	4	6:4
4.	Budowlani Ch.	3	4	5:1
5.	OWKS Kr.	3	4	6:6
6.	CWKS W-wa	3	3	7:6
7.	Ogniwo Kr.	3	3	2:3
8.	Gwardia W-wa	3	2	3:4
9.	Ogniwo Byt.	3	2	2:3
10.	Budowlani Gd.	3	2	1:2
11.	Budowlani Op.	3	0	4:8
12.	Górnik R.	3	0	3:8

Sportowcy czczą pamięć Generała Karola Świerczewskiego

Gwardia zwycięża w marszu patrolowym Rzeszów — Jabłonka

W dniu wczorajszym zakończył się marsz patrolowy Rzeszów—Jabłonka, zorganizowany, tak jak w latach ubiegłych dla uczczenia pamięci wielkiego patrioty i rewolucjonisty generała Karola Świerczewskiego, który w roku 1947 zginął w bitwie z faszystowskimi bandami UPA pod Baligrodem.

Na trasie i w punktach etapowych marszu zgromadziły się liczne rzesze okolicznych mieszkańców, które z zainteresowaniem śledziły przebieg walki.

W sobotę rozegrany został czwarty etap marszu, którego trasa o długości 16 km prowadziła z Sanoka do Leska. **Pierwszy przybył na metę patrol LZS I w czasie 1,22,22 godz.**, wyprzedzając AZS AWF, który to zespół przebył trasę w czasie 1,26,15 godz. W niedzielę startujące w marszu patrole miały do przebycia ostatni, V-ty etap z Leska do Jabłonki. Odcinek ten liczył 3 km długości.

W łącznej klasyfikacji pionów „Marsz ostatnim szlakiem Bohatera-Rewolucjonisty Generała Świerczewskiego" zwyciężyła Gwardia — 49,13,29 przed LZS-em 49,33,45 i AZS-em 50,31,46 godz.

W klasyfikacji patrolowej najlepszy czas uzyskał AZS AWF Warszawa 15,45,20 przed Stalą — 16,55,30 i Gwardią — 17,52,33 godz.

Zwycięzca w ogólnej klasyfikacji — Gwardia otrzymała puchar KW PZPR w Rzeszowie, który wręczony został w czasie rozdania nagród, jakie odbyło się po zakończeniu marszu w Jabłonce.

Rozeanu i Sido zdobywają mistrzostwo świata w tenisie stołowym

BUKARESZT (obsł. wł.). — W Bukareszcie zakończyły się XX Mistrzostwa Świata w tenisie stołowym w grach indywidualnych.

W konkurencji kobiet tytuł mistrzowski ponownie zdobyła Rumunka **Rozeanu**, **zwyciężając w finale swą najgroźniejszą rywalkę Farkas (Węgry) 3:1.**

W konkurencji mężczyzn walka o tytuł mistrzowski po wyeliminowaniu wszystkich zawodników krajów kapitalistycznych rozegrała się między reprezentantami krajów demokracji ludowej: Węgier i CSR.

W finale Sido (Węgry) zwyciężył Andreadisa (CSR), zdobywając zaszczytny tytuł mistrza świata.

Dalsze rekordy Polski padły w drugim dniu mistrzostw

Podobnie jak pierwszy dzień pływackich mistrzostw Polski w hali krytej również i drugi był potwierdzeniem stałego wzrostu sportu pływackiego w Polsce Ludowej i **przyniósł dalsze rekordy i dobre wyniki.**

Już pierwszy wyścig w konkurencjach finałowych zakończony zostaje ustanowieniem rekordu Polski. Mianowicie **Milnikiel** (Budowlani) na 400 m styl. grzbiet. kobiet poprawia własny rekord o 6,8 sek., uzyskując czas 6,05,7.

W konkurencji kobiet na dystansie 50 m z torbą sanitarną pierwszy rekord ustanowiła już w eliminacjach **Ziółkowska** (AZS) — 42,8, w finale wynik ten poprawiła **Badura** (Budowlani) uzyskując 42,0.

W wyścigu na 100 m st. klas. kobiet **Mrozówna** (Kolejarz) odniosła zdecydowane zwycięstwo i ustanowiła rekord Polski wynikiem — 1,24,8. W konkurencji tej **Malinowska** (Włókniarz) zajmując trzecie miejsce — 1,28,8 ustanowiła rekord Polski juniorek.

(Dokończenie na str. 3-ej)

Twardy opór gwardzistów warszawskich przełamał piękny strzał Mordarskiego

Gwardia Kr. — Gwardia W-wa 2:1 (1:0)

Po wysokim zwycięstwie odniesionym ubiegłej niedzieli przez krakowską Gwardię nad lokalnym rywalem — można się było spodziewać, że zdobycie dwóch punktów w spotkaniu z warszawską imienniczką będzie tylko formalnością. Zgodna bowiem opinia sprawozdawców z poprzednich meczów warszawskiej Gwardii, klasyfikowała ją jako zespół należący do słabszych.

Tymczasem nikłe zwycięstwo gospodarzy, jest tym cenniejsze, że uzyskane zostało dopiero po zaciętej i nieustępliwej walce — z przeciwnikiem, który od początku do końca spotkania walczył jak równy z równym i do ostatniej minuty gry nie rezygnował z szans poprawienia wyniku. Byli tacy obserwatorzy, którzy połowę wartości warszawskiej drużyny widzieli w niezwykłej ambicji i specjalnie dużym nakładzie sił włożonym w to spotkanie. Jest w tym niewątpliwie dużo prawdy i przyszłość okaże, czy drużynę warszawską stać na stały wysiłek — o takim ładunku energii.

Niemniej trzeba stwierdzić, że w dniu wczorajszym nawiązali warszawianie równorzędną walkę z zespołem, który niewątpliwie zasłużył na zajmowane w czołówce miejsce. To mówi samo za siebie.

Warszawiacy mają poza tym dużą pretensję do arbitra spotkania za rozstrzygnięcie w 58 min. gry, po rozmyślnym sfaulowaniu Olszewskiego przez Flanka.

Przy stanie 1:1 Olszewski znalazł się w pozycji, która mogła w decydujący sposób zaważyć na wyniku spotkania. Podyktowanie rzutu wolnego z linii pola karnego było rozstrzygnięciem, co do słuszności którego można mieć poważne wątpliwości.

Trzeba jednak równocześnie stwierdzić i to, że końcowy wynik jest odzwierciedleniem przebiegu meczu. Przy równorzędnej grze w polu gwardziści krakowscy częściej gościli na przedpolu bramki Stefaniszyna, częściej i groźniej strzelali.

Zespół krakowski górował nad przeciwnikiem wartością linii defensywnych. Napastnicy warszawscy rzadziej dochodzili do strzału. O ile Szczurek miał duże trudności w pojedynkach z Baszkiewiczem — to Flanek błysnął w meczu wczorajszym doskonałą formą i dawał sobie radę z szybkim i zwrotnym Olszewskim.

W ataku krakowskim tym razem przodował Mordarski. Przemyślanymi podaniami wypracował on swoim partnerom wiele dogodnych pozycji podbramkowych, a poza tym strzelił najpiękniejszą bramkę spotkania rzadko na naszych boiskach oglądaną.

W drużynie warszawskiej bat.

(Dokończenie na str. 3-ej)

Mistrzostwa bokserskie Polski zakończone

Dobra postawa bokserów krakowskich

Wczoraj zakończyły się w Poznaniu XXIII indywidualne mistrzostwa Polski w boksie.

Tytuły mistrzów w kolejności wag zdobyli: KUKIER (Lublin), STEFANIUK (Gdańsk), KRUŻA (Warszawa), KONARZEWSKI (Koszalin), DROGOSZ (Kielce), PIŃSKI (Warszawa), LEISS (Bydgoszcz), PIÓRKOWSKI (Warszawa), GRZELAK (Warszawa), GOŚCIAŃSKI (Warszawa).

Spotkania finałowe wywołały olbrzymie zainteresowanie gromadząc ponad 8 tys. widzów.

Nie wszystkie walki były jednak godne finałów mistrzostw Polski. Najlepsze walki stoczono w wadze lekkiej, średniej i ciężkiej. Nie wszyscy również zawodnicy wytrzymali kondycyjnie kilkudniowy turniej. Dotyczy to przede wszystkim Murawskiego, Nowaka, Pińskiego, Wojciechowskiego i Węgrzyniaka.

Najlepsze walki stoczyli: Stefaniuk z Rozpierskim, Kruża z Niedźwieckim i Kudłacik z Sadowskim. Dobrą postawę obok czołówki wykazali pięściarze słabszych okręgów. **Po raz pierwszy w mistrzostwach — Kraków i Koszalin mieli w finale po dwóch reprezentantów, którzy walczyli b. ambitnie.**

Czajęcki z Ogniwa Kraków przegrał niezbyt zasłużenie z Pińskim a Biel z Gwardii wytrzymał do końca walkę z doskonałym technicznie Grzelakiem. **Obaj krakowianie zdobyli tytuły wicemistrzów Polski.**

W punktacji drużynowej zwyciężyła **Warszawa — 49 pkt. przed Gdańskiem — 22 pkt., Bydgoszczą — 19 pkt., Krakowem — 17 pkt.**, Koszalinem — 16 pkt., Lublinem — 14 pkt., Poznaniem i Stalinogrodem — po 13 pkt., Kielcami — 8 pkt., Zieloną Górą — 6 pkt., Rzeszowem i Wrocławiem — po 5 pkt., Łodzią i Opolem — po 3 pkt.

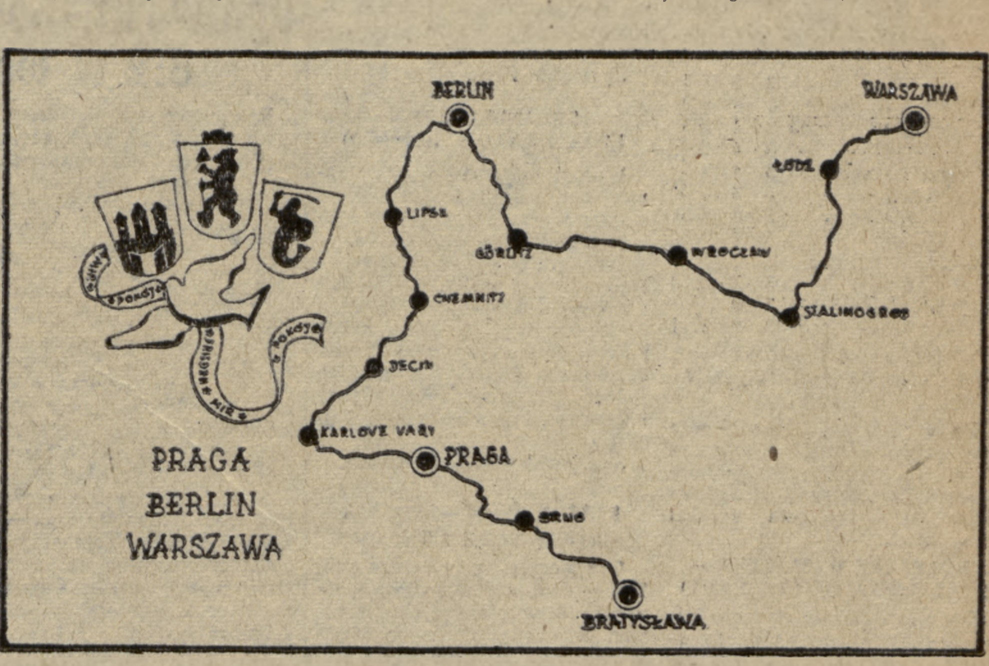
Mistrz Polski w wadze muszej **Kukier w walce z Murawskim** był szybszy i miał silniejsze ciosy. Kukier okazał się dobrym bokserem turniejowym. W walce finałowej lublinianin wykazał doskonałą kondycję. Słabszy fizycznie Murawski walczył jednostronnie, używając przeważnie lewego prostego. Ciosy Murawskiego były słabe i nie robiły wrażenia na przeciwniku.

Mistrz wagi koguciej **Stefaniuk** wykazał doskonały refleks,

(Dokończenie na str. 2)

Za miesiąc start do VI WYŚCIGU POKOJU

Za cztery tygodnie wyruszą z Bratysławy czołowi kolarze europejscy do największego amatorskiego wyścigu kolarskiego Praga — Berlin — Warszawa. Poniżej podajemy mapkę trasy, a o przygotowaniach do wyścigu Pokoju piszemy na str. 4.



Mistrzostwa bokserskie zakończone

(Dokończenie ze str. 1)

szybkość i kondycję. Stefaniuk stoczył w finale piękną walkę z Rozpierskim, który mimo porażki zostawił bardzo dobre wrażenie.

Kruza, mistrz w wadze piórkowej, w walce z Niedźwiedzkim pokazał urozmaicony repertuar ciosu. Mając wspaniałą kondycję ciągłymi atakami wyczerpał przeciwnika. Niedźwiedzki ustępował mu ponadto rutyną.

Walka finałowa w wadze lekkiej stała na bardzo słabym poziomie. Mistrzem został po wyrównanym przebiegu **Konarzewski**, wygrywając z Nowakiem.

Mistrz Polski w wadze lekkopółśredniej **Drogosz** jeszcze raz potwierdził, że jest nieprzeciętnym talentem. Drogosz w walce z trudnym przeciwnikiem — Sadowskim bił sierpami, trafiając idealnie czysto. Sadowski nie miał nic do powiedzenia, gdyż Drogosz wyprzedzał każdą jego akcję.

W wadze półśredniej walka finałowa była słaba. Dobry dotychczas **Piński** nie wytrzymał kondycyjnie turnieju i walczył poniżej swych możliwości z Czajęckim.

Po chaotycznej walce niezbyt wysokie zwycięstwo odniósł Piński.

Mistrzem Polski w lekkośredniej został **Leiss**, który miał przewagę techniczną nad Karpińskim. Warszawianin walczył ambitnie i był trudnym przeciwnikiem dla bardziej rutynowanego Leissa.

W wadze średniej tytuł mistrza Polski zdobył **Piórkowski**, który nieznacznie pokonał Wojciechowskiego. Piórkowski nie zachwycił, walczył źle taktycznie polując na nokaut.

Tytuł mistrza Polski w półciężkiej obronił **Grzelak**, który w ładnym stylu wypunktował Biela. Grzelak był doskonały technicznie i miał dużą przewagę nad utalentowanym ale dużo słabszym technicznie Bielem.

W ciężkiej walka między Gościańskim a Węgrzyniakiem była bardzo słaba. Obaj pięściarze polowali na nokaut. Nieco lepszy był Gościański, który był bardziej agresywny. Węgrzyniak w drugiej rundzie otrzymał cios w żołądek, który decydująco wpłynął na dalszy przebieg walki.

Zacięta walka o prowadzenie w drugiej lidze

Ogniwo Tarnów remisuje z Górnikiem Bytom

Drugoligowe spotkania piłkarskie stają się coraz bardziej zacięte i ciekawe. Świadczy o tym fakt, że już w trzeciej kolejce spotkań żadna z drużyn drugoligowych nie znajduje się bez straty punktu. Na pierwszym miejscu w tabeli uplasował się ponownie **Kolejarz Warszawa**, mając lepszy stosunek bramek od **Górnika Bytom, Włókniarza Kraków i Ogniwa Tarnów**. Dotychczas żadnego punktu nie zdobyły w spotkaniach dwie drużyny warszawskie a to Lotnik i Spójnia, zajmując ostatnie lokaty w tabeli.

Wyniki niedzielnych spotkań przedstawiają się następująco:

Ogniwo Tarnów — Górnik Bytom 1:1 (1:1)

TARNÓW (tel. wł.). — Rozegrane w Tarnowie zawody pomiędzy miejscowym Ogniwem a Górnikiem Bytom zakończyły się remisowo.

Przebieg spotkania odpowiada uzyskanemu wynikowi. W pierwszych minutach gry obie drużyny narzuciły szybkie tempo, przy czym przeprowadzały szereg pięknych akcji.

W 24 min. szybki atak Ogniwa zakończył się zdobyciem bramki ze strzału **Potempy**. W 2 min. później goście uzyskali wyrównanie ze strzału **Krasówki**. Do końca pierwszej części spotkania gra toczyła się na środku boiska.

Po zmianie pól na obu drużynach widać wyraźne zmęczenie. Mimo to obie drużyny starają się uzyskać bramkę, ale obie obrony spełniają swoje zadania bez zarzutów.

Sędziował p. **Marciniak** z Łodzi.

Lotnik Warszawa — Gwardia Bydgoszcz 2:4 (0:3)

WARSZAWA. Bramki dla gości zdobyli Norkowski — 2, Przybylski i Piątek po 1. Dla Lotników bramki padły ze strzałów **Hartela** i **Żmudzkiego**. Sędziował **Albański** (Stalinogród).

Włókniarz Łódź — Gwardia Lublin 3:1 (1:1)

ŁÓDŹ (tel. wł.) Widownia mogła być zadowolona ze zwycięstwa łodzian ale nie z ich gry, w której strona taktyczna wciąż nie dopisuje. Przy wyraźnych brakach kondycyjnych, jedynym atutem gospodarzy była lepsza technika. Ciekawa rzecz, że pierwsza połowa zawodów, w której Włókniarz miał znacznie więcej z gry dała wynik remisowy. — Zwycięskie bramki padły dopiero po przerwie. Strzelcem pierwszej był **Soporek**, po błędzie bramkarza Gwardii — **Durnelskiego**, który minął się z piłką oraz **Kokot**, który w 6 min. ostrym strzałem ustalił wynik spotkania. Trzeba przyznać, że utrata tych bramek nie załamała Gwardii. Grała ona nadal ambitnie, a że była kondycyjnie lepszą i szybciej startowała do piłki przeważała do końca meczu. Najtrudniej przyszło Włókniarzowi zdobycie pierwszej bramki. Padła ona po dłuższym bombardowaniu dzięki przytomności **Kokota, który obok Kuboczą, a częściowo i Pilarskiego był najlepszym napastnikiem Włókniarza.**

Sędziował **Kowalski** (Toruń).

Górnik Wałbrzych — Spójnia Warszawa 3:2 (1:0)

WAŁBRZYCH. Górnik rozegrał jeden z najsłabszych swoich dotychczasowych meczów, niemniej odniósł on zwycięstwo, uzyskując bramki przez **Kulikowskiego** — 2 i **Stolego** — 1. Dla pokonanych bramki strzelili **Łuczyński** i **Cybulski**. Sędziował **Jędrzejczyk** (Kielce). Widzów 3 tysiące.

Kolejarz Warszawa — Gwardia Kielce 3:1 (2:0)

WARSZAWA. Bramki dla Kolejarza zdobyli: **Zelenay** — 2, **Szularz** — 1. Dla „gwardzistów" honorową bramkę uzyskał **Mocek**. Sędziował **Mastalski** (Stalinogród).

OWKS Bydgoszcz — Stal Sosnowiec 0:1 (0:0)

BYDGOSZCZ. Stal odniosła szczęśliwe zwycięstwo, zdobywając w ostatniej minucie zwycięską bramkę ze strzału **Szymury**. Sędziował **Ceprych** (Opole) widzów 3 tys.

Memoriał Bronisława Czecha

Grocholska i Zarycki triumfują w kombinacji alpejskiej

Remza wygrał konkurs skoków

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny rozegrano skoki do kombinacji alpejskiej kobiet i mężczyzn. Konkurencja ta odbyła się na hali Gąsienicowej, na której ustawiono tor slalomowy długości ok. 500 m dla mężczyzn i 400 m dla kobiet.

Pomiędzy czołówką naszych kombinatorów alpejskich rozegrała się zacięta walka. Roj, który wygrał zjazd i miał 2.25 pkt przewagi do Ciaptaka pojechał w pierwszym przejeździe zbyt ryzykownie i upadek pozbawił go szans na zajęcie czołowego miejsca. Nie poszczęściło się także Ciaptakowi i Dziedzicowi. Pierwszy z nich wycofał się z konkurencji po pierwszym przejeździe. Dziedzic natomiast po upadku nie był już groźny dla reszty. Tak więc największe szanse na zwycięstwo w kombinacji miał Zarycki. Pojechał on doskonale osiągając w pierwszym przejeździe najlepszy czas dnia 50.5. **Łączny czas obu przejazdów Zaryckiego — 1.43.1 wysunął go na pierwsze miejsce w slalomie.** Ponieważ Zarycki odrobił w tej konkurencji sporo punktów które utracił w zjeździe zajął on zdecydowanie pierwsze miejsce w kombinacji alpejskiej.

W slalomie na drugim miejscu uplasował się **Marusarz Józef**, przed Czechosłowakiem Slachtą, Wawrytką St. II (CWKS), Krasulą i Krajniakiem (obaj CSR).

Czechosłowacy, którzy w zjeździe zajęli miejsca w drugiej dziesiątce dali w sobotę pokaz dobrego slalomu.

Wyniki techniczne konkurencji złożonej mężczyzn:

1. **Zarycki (CWKS) 4.27 pkt.**
2. **Gąsienica Roj Andrzej (AZS) 5,89**
3. **Dziedzic (AZS) 6.59**
4. Marusarz Józef (CWKS) 7,05
5. Wawrytko Stanisław II (CWKS) 8.42.

Z Czechosłowaków Krasula był dziewiąty — Mittlechler (NRD) — 23, Liebig (Węgry) — 34.

W slalomie kobiet triumfowała Grocholska. Czas, który uzyskała ona w pierwszym przejeździe — 51,2 był najlepszym czasem dnia, a drugi przejazd był również dobry i zapewnił jej zwycięstwo w slalomie. Jej brawura i płynność przechodzenia poszczególnych figur slalomowych święciły i tym razem pełny triumf.

Dużą niespodziankę w slalomie sprawiła Czechosłowaczka Solcova, która była o krok od zwycięstwa. Pierwszy jej przejazd był doskonały, nieuznany jednak przez sędziów z powodu ominięcia jednej z bramek. W powtórnym przejeździe Solcowa tego czasu nie powtórzyła i ostatecznie zajęła w slalomie drugie miejsce. Kowalska przejechała bardzo dobrze i uplasowała się na trzecim miejscu. Mistrzyni zjazdu Kubicówna nie powtórzyła tym razem czwartkowego sukcesu, zajmując czwarte miejsce. Piąta w slalomie była Czechosłowaczka — Mala, szósta Węgierka — Szendrodi.

Kombinacje złożoną wygrała zdecydowanie **Grocholska (CWKS) uzyskując 0.51 pkt. przed Kubicówną AZS 1,85 pkt. Kowalską (Gwardia) — 7,14. Mala (CSR) 9,94, Solcova (CSR) 11,50 i Szendrodi (Węgry) 18,11.**

W niedzielę na dużej skoczni na Krokwi rozegrano otwarty konkurs skoków. **Cały pojedynek stoczył tutaj Stanisław Marusarz z Czechosłowakiem — Remzą.** Po drugiej kolejce skoków prowadził Remza 218,5 pkt, przed Marusarzem 215,5 pkt. W trzeciej kolejce Remza oddał skok długości 79 m, uzyskując notę 110,3 pkt. Skaczący po nim Marusarz uzyskał 80 m, otrzymując taką samą notę jak Remza. Nie zdołał on jednak nadrobić straconych w pierwszej kolejce punktów.

Tak więc otwarty konkurs skoków wygrał Czechosłowak Remza oddając skoki długości: 77,5 —77 m — 79 m — nota 329 pkt. 2) Stanisław Marusarz — (CWKS) — 76, 76,5 — 80 m — 326 pkt. 3) Felix (CSR) 75 — 71,5 — 72 — 314,5, 4) Kula (CWKS) — 70,5 — 71 — 69,5 — 308 pkt. 5) Kowalski (Gwardia) 68,5 — 73,5 — 73,5 — 303,5.

W niedzielę wieczorem nastąpiło w ośrodku sportowym „Imperial" uroczyste zakończenie międzynarodowych zawodów o memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny.

Zb. Ringer

Dwucyfrowe zwycięstwo przodownika ligi wojewódzkiej

Trzecia porażka Stali Nowa Huta

Przy słonecznej pogodzie rozegrano trzecią kolejkę rozgrywek o mistrzostwo krakowskiej ligi wojewódzkiej.

Tylko dwie drużyny nie utraciły dotychczas punktów mistrzowskich, — utrzymując się nadal w czołówce tabeli. — **Przodownikiem jest nadal Spójnia KZPS przed Włókniarzem Chełmek.** — Spójnia uzyskała rekordowy wynik wygrywając **10:2 z Unią Kraków.**

Chełmek pokonał Włókniarza Andrychów. **Kolejarz Wieliczka zwyciężył niespodziewanie Stal Nowa Huta**, w Nowym Sączu Kolejarz zremisował z Unią Oświęcim, a w Bieżanowie Spójnia uzyskała wynik nierozstrzygnięty 2:2 z Unią Borek i w Nowym Targu Stal Żywiec z miejscową Spójnią 2:0.

Tabela rozgrywek mistrzowskich:

Spójnia KZPS	3	6	21:4
Włókniarz Chełmek	3	6	6:2
Włókniarz Andrychów	3	4	6:3
Unia Borek	3	4	9:6
Kolejarz N. Sącz	3	4	4:3
Unia Oświęcim	3	3	7:5
Spójnia Bieżanów	3	3	5:5
Stal Żywiec	3	2	5:8
Kolejarz Wieliczka	3	2	6:13
Unia Kraków	3	2	5:13
Stal Nowa Huta	3	0	1:4
Spójnia Nowy Targ	3	0	1:11

WŁÓKNIARZ CHEŁMEK — WŁÓKNIARZ ANDRYCHÓW 2:1 (0:1)

Po wyrównanej i zaciętej grze zwycięstwo odnieśli gospodarze uzyskując bramki przez **Obtułowicza** i **Zatorskiego**. Honorowy punkt dla Andrychowa uzyskał **Gromotko**.

KOLEJARZ WIELICZKA — STAL NOWA HUTA 2:1 (1:1)

Do niespodzianki zaliczyć należy zwycięstwo Kolejarza — który uzyskał bramki przez **Jarosza** i **Fraśka** po jednej.

KOLEJARZ NOWY SĄCZ — UNIA OŚWIĘCIM 0:0

Przez cały czas zawodów gra wyrównana, przy czym lekką przewagę pod koniec zawodów mieli gospodarze, nie wykorzystując kilku dogodnych do zdobycia bramki sytuacji.

SPÓJNIA BIEŻANÓW — UNIA BOREK 2:2 (2:1)

Przez cały czas zawodów lekką przewagę mieli Spójni Bieżanów mimo że gospodarze grali bez kilku zawodników kontuzjowanych w czasie gry potrafili utrzymać wynik nierozstrzygnięty. Bramki dla Spójni zdobyli: **Bartuś i Radwan i po jednej**, dla Borku **Macała i Pieczonka** strzałem samobójczym. Na wyróżnienie zasłużył bramkarz Spójni — **Klamra**, który obronił przy stanie 2:1 rzut karny.

Sędziował Pryk.

SPÓJNIA KZPS — UNIA KRAKÓW 10:2 (5:0)

Wysoki cyfrowo wynik zawdzięcza Spójnia swoim napastnikom, którzy rozegrali to spotkanie bardzo taktycznie. Na tle dobrze grającej Spójni drużyna Unii wypadła słabo, a szczególnie obrona i bramkarz. Bramki dla Spójni uzyskali: **Boczarski II i Kolin po trzy, Boczarski I, Budziakowski, Zupnik i Rajchel po jednej**. Dla pokonanych **Sarna i Pępkowski** ze strzału samobójczego.

Sędziował Sędzik b. dobrze.

(I. P.)

STAL ŻYWIEC — SPÓJNIA NOWY TARG 2:0 (2:0)

Gra toczyła się na bardzo ciężkim terenie, a Stal wykorzystała uzyskaną w pierwszych minutach przewagę, uzyskując bramki ze strzału **Młodońskiego i Musiała**. (W. W.)

Atak Włókniarza nadal za dużo kombinuje

Włókniarz — Kolejarz Leszno 5:2

Krakowski Włókniarz po sukcesach odniesionych w meczach wyjazdowych, zaprezentował się wczoraj po raz pierwszy swym zwolennikom na własnym boisku w meczu z Kolejarzem Leszno. Obiektywnie stwierdzić musimy, że drużyna krakowska utrzymała się na poziomie zeszłorocznym. Nie widać wyraźnego spadku poziomu poszczególnych zawodników (oprócz Rybickiego) nie widać również żadnej poprawy. Błędy popełnia zarówno obrona jak i atak, ale z drugiej strony w polu cała drużyna gra nieźle. Łatwo przechodzi na pole karne przeciwnika, by tam podobnie jak w latach poprzednich kombinować aż do znudzenia i wystawiać piłkę gorzej ustawionemu zawodnikowi. Atak strzela dużo, ale niecelnie. Ze stuprocentowych pozycyj napastnicy przenoszą, lub strzelają w ręce bramkarza, natomiast takie nieoczekiwany, przypadkowy strzał przynosi bramkę.

Browarski, Bożek czy nawet Nowak pudłowali w skandaliczny sposób z kilku metrów, aby po kilku minutach oddać ostry, zaskakujący strzał, którego bramkarz gości nie mógł obronić.

Również i obrona obok dobrych momentów, zwłaszcza przed pauzą, miała i słabsze, pozwalając napastnikom Kolejarza nawiasem mówiąc słabo jeszcze zaawansowanym technicznie, na buszowanie na polu przedbramkowym.

Ta chimeryczność świadczy o tym, że zawodnicy Włókniarza jeszcze posiadają braki, jeszcze nie osiągnęli takiego poziomu, który gwarantowałby im pewne sukcesy w trudnych meczach drugoligowych.

Przeciwnik drużyny krakowskiej stanowił prymitywnie grający zespół wyróżniający się jedynie ambicją. Kolejarze nie zrażając się utratą kilku bramek starają się prowadzić równorzędną grę i nie rzadko zagrażają, szybkimi wypadami bramce gospodarzy. Do wartościowych zawodników gości zaliczyć należy bramkarza **Sobkowiaka** i obrońcę **Lepkę** b. gracza Kolejarza Poznań. Ofiarnie broniący Sobkowiak uratował Kolejarza od wyższej porażki. Jego kolega z przeciwnej strony — **Rybicki**, znacznie zraził do siebie zatrudniony, zawinił obydwie bramki.

Padły one w 44-tej i 80-tej minucie ze strzałów **Nordmana** i **Smechtały**. Włókniarz uzyskał zwycięskie bramki przez **Browarskiego** w 13 min., **Bożka** w 31-ej i 39-ej min., **Nowaka** w 65-ej i znów **Bożka** w ostatnich sekundach meczu.

Sędziował **Wnuk** z Lublina. Widzów 4 tys. (d.)

*

Po niedzielnych spotkaniach tabela rozgrywek drugoligowych przedstawia się następująco:

1.	Kolejarz W-wa	3	5	8:2
2.	Górnik Bytom	3	5	6:2
3.	Włókniarz Kr.	3	5	8:3
4.	Ogniwo Tarnów	3	5	4:2
5.	Włókniarz Łódź	3	4	5:3
6.	Górnik Wałb.	3	4	6:4
7.	Stal Sosnowiec	3	4	4:3
8.	Kolejarz Leszno	3	3	6:5
9.	Gwardia Bydg.	3	3	7:7
10.	OWKS Bydg.	3	2	1:5
11.	Gwardia Kielce	3	1	2:5
12.	Gwardia Lublin	3	1	1:5
13.	Lotnik W-wa	3	0	3:9
14.	Spójnia W-wa	3	0	2:8

Ogniwo Kr. - Górnik Świętochłowice 8:2 w tenisie stołowym

Rozegrany w Krakowie, w ramach rozgrywek eliminacyjnych mecz tenisa stołowego między najsilniejszymi drużynami grupy VI — Górnikiem Świętochłowice i Ogniwem Kraków wywołał duże zainteresowanie. Toteż sala wypełniona była po brzegi a publiczność żywo interesowała się przebiegiem spotkania z uwagą śledząc ciekawsze partie. Należało do nich przede wszystkim spotkanie **Dobosza z Widerą**, zakończone zwycięstwem krakowianina, który zdobywszy trzy punkty dla swych barw zasłużył na wyróżnienie.

Słabiej, niż zwykle zagrał w tym meczu **Mamczarczyk** — niemniej duża ambicja tego zawodnika pozwoliła mu zwycięsko rozstrzygnąć ciężką partię z Furmanem oraz łatwo wygrać z Pierończykiem.

Ze Ślązaków najsilniejszym punktem drużyny był **Widera**, zdobywca dwóch punktów. Dobrze grał również **Furman**. Bardzo słabym okazał się natomiast Pierończyk.

Ogólnie mecz zakończył się **zwycięstwem pingpongistów Ogniwa 8:2, którzy tym samym są niemal pewnymi finalistami mistrzostw Polski.**

Szczegółowe wyniki spotkania przedstawiają się następująco: (zawodnicy Górnika na pierwszym miejscu).

Widera—Mamczarczyk 16:21, 21:15:21:13, Widera, Furman—Zięba. Dobosz 17:21, 15:21, Furman—Dobosz 17:21, 9:21, Pierończyk—Zięba 15:21, 11:21, Furman—Mamczarczyk 21:18, 18:21, 17:21, Widera—Zięba 17:21, 11:21, 23:21, 22:20, Pierończyk—Dobosz 8:21, 11:21, Furman—Zięba 11:21, 11:21, Pierończyk—Mamczarczyk 10:21, 15:21, Widera—Dobosz 9:21, 21:13, 19:21.

Po ambitnej grze koszykarki Gwardii Kraków zwyciężają AZS W-wa 47:40

Wczorajsze spotkanie koszykarek Gwardii Kr. i warszawskiego AZS-u, stoczone w ramach finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski, **należało do bardzo interesujących**. Gra stała na dobrym poziomie, akcje obu stron przeprowadzane były w tempie, a zacięty przebieg zawodów i zmieniająca się często przewaga punktowa dodawała jeszcze meczowi specjalnej emocji.

Zwycięzyły gwardzistki i to zwycięstwo **zasłużenie**. Wprawdzie początek spotkania nie zapowiadał bynajmniej ich sukcesu, po kilku pierwszych minutach gry akademiczki prowadziły bowiem 8:0, w sumie jednak przy nieco lepszej technice strzałowej gości, **krakowianki włożyły do gry więcej serca, walcząc ambitnie i zaciekle o każdą, nawet straconą piłkę.** Zbyt jeszcze wiele było niewykorzystanych sytuacyj (Więcław) i chaotycznych podań, zaimponowała jednak bojowość krakowianek i opanowanie w ciężkich chwilach gry.

A chwil takich przeżyły zwycięzczynie sporo. Po niefortunnym dla Gwardii początku zawodów dopiero na kilka minut przed końcem meczu przewaga cyfrowa krakowianek wzrosła na tyle, że ich zwycięstwo przestało stawać się realne. Do tego momentu losy meczu ważyły się, a prowadzenie przechodziło kolejno z rąk do rąk. Lepsze opanowanie nerwowe gwardzistek w końcówce, zasadnicze zresztą przewaga kilku punktów, **zadecydowało o ostatecznie o wyniku.**

W drużynie zwyciężczyń na wyróżnienie zasługuje bardzo dobrze w tym dniu grająca **Otolińska**. Szereg ładnych zagrań miały także **Działkowa i Łaptaś-Oszastowa**, rutynowane zaś **Mamińska** wniosła do gry wiele spokoju, zdobywając przy tym w dobrym stylu kilka koszy.

Akademiczki miały jak zwykle swe najsilniejsze punkty w reprezentantkach Polski — **Gruszczyńskiej i Węgrzynowicz.**

Punkty dla Gwardii zdobyły: **Otolińska 19, Mamińska i Działkowa po 10, Kowalówna 5 i Więcław 3. Dla AZS-u: Gruszczyńska 17, Węgrzynowicz 10, Osińska 7, Lewandowska 4 i Czopkówna 2.**

Zawody prowadzili pp. **Przygoński i Raczyński.**

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".

Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1/IV p. — tel 543-58

Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa". Kraków Wiślna 2, III p. tel. 658-62, 688-41, 246-66

Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Kraków, Rynek Główny 44 — I p. — tel: 553 40

Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.

M—4—15511

Budowlani z Opola poprawiają się z meczu na mecz ...ale znów stracili dwa punkty

Kolejarz-Budowlani 4:2

Kolejarz: **Paczkowski (Wróblewski) Sobkowiak, Tarka, Deska, Słoma, Chudziak, Brzezanczyk, Anioła, Czepczyk, Kajdas, Smielecki.**

Budowlani: — **Paszkiewicz, (Kciuk), Wojtkiewicz, Kania, Skromkiewicz, Trojanowski, Ruczyński, Mielniczek, (Cichy), Cichy, (Pocwa), Klik, Żabicki, Adamiec (Mielniczek).**

Opolacy Budowlani poprawiają się z meczu na mecz wyraźnie wskazując, że nie mają bynajmniej zamiaru odegrać w rozgrywkach ligowych roli zdecydowanego kopciuszka.

W niedzielę byli oni w pierwszej części meczu zupełnie równorzędnym przeciwnikiem dla rutynowanych poznaniaków, a jedynie niedyspozycja strzałowa ich napastników spowodowała, że nie zdobyli w tej części spotkania takiego zasobu bramek, który pozwoliłby im na odebranie Kolejarzowi przynajmniej jednego punktu.

Po zmianie stron opolanie opadli ze sił oddając inicjatywę w ręce gości.

Prowadzenie dla Budowlanych zdobył w 8 min. Mielniczek. Wyrównanie padło dopiero w 41 min. ze strzału Anioły.

Po przerwie w 67 min. Kajdas zdobywa prowadzenie dla swych barw a w 73 i 85 min. Anioła uzyskuje dwie dalsze bramki dla Kolejarza.

Mając już zapewnione zwycięstwo Kolejarze nie wysilają się zbytnio i ostatnie minuty gry należą do gospodarzy, którzy na minutę przed końcem spotkania zdobywają drugą bramkę ze strzału Klika.

W jedenastce poznańskiej na specjalne wyróżnienie zasłużyli Tarka i Sobkowiak w formacjach defenzywnych, oraz Anioła i Kajdas w ataku.

Opolanie najsilniejszy swój punkt mieli w Kani.

Sędziował p. Frąckowski z Wrocławia, widzów 10 tys.

Anioła najlepiej strzela

Po trzech niedzielach rozgrywek pierwszej ligi na czoło najlepszych strzelców wysunął się **Anioła (Kolejarz Poznań), który zdobył już 5 bramek.**

Dalsze miejsca zajmują:

4 bramki — Kohut (Gwardia) i Szymborski (CWKS).

3 bramki — Breiter (Unia).

2 bramki — Mordarski (Gwardia, Baszkiewicz (Gwardia W-wa), Kowal (OWKS), Kempny (Ogniwo Bytom), Gogolewski (CWKS), Cieślik (Unia).

Podwójny pojedynek drużyn krakowsko-śląskich

OWKS wywiózł dwa punkty z Bytomia

Ogniwo zostawiło je w Chorzowie

OWKS-Ogniwo Bt. 1:0 (0:0)

OWKS KRAKÓW: Pajor, Durniok, Kaszuba, Hejosz, Strzykalski, Grzywocz, Kroczek, Kowal, Uznański, Piechaczek, Dwernicki.

OGNIWO: Horn, Olejniczak, Cichoń, Kauder, Narloch, Kruk, Buczma, Kempny, Więcek, Procak. Po przerwie miejsce Buczmy zajął Trampisz, zaś pozycję kontuzjonowanego Narlocha objął Buczma.

Rozstrzygnięcie spotkania nastąpiło już w 6 min. gry kiedy to OWKS ze strzału **Piechaczka** zdobył jedyną jak się okazało bramkę meczu.

Spotkanie należało do nieciekawych. Słaby był również jego poziom. W pierwszej części zawodów obydwie drużyny grały anemicznie, a napastnicy niemrawo poruszali się w polu.

W drugiej części meczu Ogniwo postawiło wszystko na jedną kartę. Chciało nie tylko wyrównać, ale również zdobyć dalszą bramkę, ażeby rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Przeszkodziły mu w tym twarde i zdecydowanie grające formacje defensywne OWKS. Były one najlepszą linią wojskowych.

W drugiej części zawodów gospodarze mieli dość dużą przewagę i chociaż często gościli pod bramką Pajora — linie obronne OWKS-u nie dopuszczały napastników Bytomia do strzału. W tym okresie gry ulegli kontuzji Narloch i Więcek.

Spotkanie sędziował **Małecki** z Wrocławia, widzów 5 tys.

Budowlani-Ogniwo Kr. 2:0

Chorzów (tel. wł.). Do spotkania obydwie drużyny wystąpiły w następujących składach:

Budowlani: Hajduk, Król, Janduda, Karmański, Wieczorek, Gajdzik, Glanz, Muskała, Lizurek, Fogelsteller, Olszówka.

Ogniwo: Hymczak, Korzeniak, Gędłek, Glimas, Pawlikowski, Kolasa, Gołąb, Dudoń, Wilczkiewicz, Radoń, Wawrzusiak (Kościółek, Pawłowski).

Wynik tego meczu nie odzwierciadla należycie przebiegu gry. Krakowianie mieli bowiem z całości spotkania więcej możliwości do zdobycia bramki. Zwłaszcza bardzo ruchliwą była lewa strona ataku **Radoń—Wawrzusiak**, która raz po raz stwarzała niebezpieczne dla przeciwnika akcje. Zawiodło jednak u napastników Ogniwa wykończenie strzałowe. Podobnym niewykorzystaniem sytuacji „popisywały się" również linie ofenzywne chorzowian. Dla zapewnienia zwycięstwa gospodarzy wystarczył jednak silny strzał rezerwowego **Januszka** w 80 min. i dobitka **Glanca** w zamieszaniu podbramkowym w 83 min., by odnieść cenne zwycięstwo.

Obrona obu zespołów Budowlanych z **Jandudą i Wieczorkiem** oraz Ogniwa z **Gędłkiem i Glimasem** na czele była najlepszą formacją.

Słabo natomiast wypadły ataki obydwu drużyn, których napastnicy nie potrafili wykorzystać szeregu sytuacji podbramkowych.

W linii tej Ogniwo wystąpiło w eksperymentalnym składzie: Gołąb, Dudoń, Wilczkiewicz, Radoń, Wawrzusiak. Groźną była dwójka Radoń — Wawrzusiak, która stwarzała wiele groźnych sytuacji pod bramką gospodarzy. Po prawej stronie było już o wiele gorzej i lekkiej wagi zawodnicy Ogniwa nie potrafili się przebić przez twardo grającą obronę śląską.

W meczu tym doznał kontuzji bramkarz chorzowskich Budowlanych — Hajduk na skutek zderzenia z Dudoniem.

Zawody prowadził sędzia **Sieradzki z Bydgoszczy**. Widzów 6 tys.

Od porażki do porażki kroczą Górnicy z Radlina

CWKS — Górnik 4:2 (3:1)

CWKS: — Szymkowiak, (Koźlik), Zieliński, Orłowski, Budziński, Wieczorek, Bieniek, Sąsiadek, Jankowski, Szymborski, Gogolewski, (Cechelik), Olejnik.

GÓRNIK: — Budny, Grzegorczyk, Dojczmanek, Pytlik, Zdrzałek, Sachs, Bożek, Szlegier, Wiśniowski i Dybała.

W 73 minucie w miejsce kontuzjonowanego Gogolewskiego wszedł Cechelik zaś w 2 minuty później po starciu Moja z Szymkowiakiem w bramce OWKS zagrał Koźlik.

Początek spotkania wykazał równość obu drużyn. Ten stan rzeczy utrzymał się do 25 minuty od której wyraźną przewagę do końca pierwszej połowy gry miał CWKS.

Po zmianie stron przeważali znowu górnicy. Na piętnaście minut przed końcem spotkania wojskowi złapali drugi oddech i byli wyraźnie lepsi od swoich przeciwników.

Mecz nie stał na specjalnie dobrym poziomie. Drużyną bardziej stylową był CWKS. Górnicy grali bardzo ambitnie i szybko nadrabiając swe braki techniczne zbyt ostrą grą.

Najlepszymi liniami w obu drużynach były obrony, które często likwidowały i operowały zbyt krótkimi wykopami. W przeciwieństwie do obrońców mocnymi punktami obu zespołów byli bramkarze. Zarówno Szymkowiak jak i Budny zasługują na pochwałę.

U wojskowych dobrze grali pomocnicy zaś w napadzie okazał się niebezpiecznym strzelcem Gogolewski, którego dotychczas próbek strzeleckich nie widzieliśmy.

U górników najlepiej spisywali się Dybała i Wiśniowski, którzy niejednokrotnie napędzali stracha CWKS.

Bramki zdobyli dla CWKS — **Gogolewski 2, oraz Szymborski — 2, dla górników strzelcami byli Dybała i Wiśniowski.**

Widzów 5 tysięcy. Sędzia Biernacik z Krakowa słaby.

Najlepsza jedenastka niedzieli

Aktualna najlepsza jedenastka piłkarska, przedstawia się następująco: **SZYMKOWIAK, (REZ. BUDNY), KORYNT, BARTYLA, FLANEK, SUSZCZYK, BIENIEK, SĄSIADEK, ANIOŁA, BASZKIEWICZ, GOGOLEWSKI, MORDARSKI.**

CWKS na czele ligi rezerw

Budowlani Chorzów—Ogniwo Kraków 1:1 (0:0),

OWKS Kraków—Ogniwo Bytom 2:0 (1:0),

Budowlani Opole—Kolejarz Poznań 1:2 (0:2),

Gwardia Kraków—Gwardia Warszawa 6:2 (2:1),

Budowlani Gdańsk—Unia Chorzów 1:0 (1:0),

CWKS—Górnik Radlin 2:0 (1:0).

Tabela rezerw pierwszej ligi.

CWKS Warszawa	3	6	10:3
OWKS Kraków	3	6	11:6
Budowlani Gdańsk	3	5	5:2
Ogniwo Bytom	3	4	7:4
Gwardia Kraków	3	4	8:5
Ogniwo Kraków	3	3	4:4
Budowlani Opole	3	3	6:6
Budowlani Chorzów	3	2	9:10
Kolejarz Poznań	3	2	8:8
Gwardia Warszawa	3	1	7:12
Unia Chorzów	3	0	4:8
Górnik Radlin	3	0	1:7

Drugi dzień pływackich mistrzostw Polski przyniósł dalsze rekordy

(Dokończenie ze str. 1)

Werakso (Kolejarz) — rekordzistka pierwszego dnia mistrzostw na 400 m st. dow. w drugim dniu ustanowiła dalszy rekord, tym razem na 200 m st. dow., osiągając czas 2,44,8. W tej samej konkurencji **Szulcówna** (Gwardia) zajmując czwarte miejsce przed Klemińską (Stal) ustanowiła rekord Polski juniorek, a Klemińska rekord Polski młodzików. Obie sklasyfikowano w tym samym czasie 2,55,8.

Na 400 m st. klas. mężczyzn **Steciuk** (Gwardia) odniósł pewne zwycięstwo nad Dobrowolskim (Ogniwo) i Kuklokiem (Budowlani) i ustanowił rekord Polski — 5,53,6.

Ostatni rekord Polski ustanowiła tego dnia sztafeta Stali w składzie: **Jaśkiewicz, Polomski, Kraska, Lewicki**, uzyskując na dystansie 4×100 m st. zmiennym czas 4,43,3.

W skokach z trampoliny w klasie mistrzowskiej zwyciężyła Chrząszczówna (AZS) — 102,39, w klasie II Fuksówna (Włókniarz) — 49,62.

Wyniki drugiego dnia mistrzostw:

400 m st. grzbiet. — 1) Milnikiel (Budowlani) — 6:05,7 (rekord Polski), 2) Kirchner (Stal) 6:22,6, 3) Przyborowicz (Spójnia) — 6:25,2.

200 m st. dow. mężczyzn — 1) Gremlowski (OWKS) 2:15,3, 2) Tołkaczewski (Ogniwo) — 2:16,0, 3) Lewicki (Stal) — 2:20,2.

50 m z torbą sanitarną — 1) Badura (Budowlani) — 0:42,0 (rekord Polski), 2) Ziółkowska (AZS) — 0:42,1 3) Zacharewicz (Ogniwo) — 0:42,7.

100 m st. mot. mężczyzn — 1) Cichoński (Gwardia) — 1:12,3, 2) Kraska (Stal) — 1:15,0, 3) Polomski (Stal) — 1:15,0.

100 m st. klas. kobiet — 1) Mrozówna (Kolejarz) — 1:22,8 (rekord Polski), 2) Gryka (Kolejarz) — 1:27,6, 3) Malinowska (Włókniarz) 1:28,8 (rek. Polski juniorów).

100 m st. grzbiet. mężczyzn — 1) Boniecki (Ogniwo) — 1:10,4, 2) Jaśkiewicz (Stal) — 1:11,3 3) Lutomski (Spójnia) — 1:12,2.

200 m st. dow. kobiet — 1) Werakso (Kolejarz) — 2:44,8 (rekord Polski), 2) Dalkówna (Ogniwo) — 2:47,6, 3) Bem (Ogniwo) — 2:55,8 (rek. Polski juniorów).

400 m st. klas. mężczyzn — 1) Steciuk (Gwardia) — 5:53,6 (rekord Polski), 2) Dobrowolski (Ogniwo) — 6:00,5, 3) Kuklok (Budowlani) 6:01,6.

4×100 m st. zmiennym mężczyzn — 1) Stal (Jaśkiewicz, Polomski, Kraska, Lewicki) — 4:43,3 (rekord Polski), 2) Gwardia — 4:45,6, 3) Ogniwo 4:47,8.

Gorące sytuacje pod bramką Stefaniszyna





Podczas wczorajszego meczu bramkarz gości Stefaniszyn był często zatrudniony. Wyłapywał on skutecznie zarówno górne piłki, jak i też interweniował z powodzeniem przy dolnych strzałach. Skapitulował on jedynie przed strzałami Kohuta i Mordarskiego, przy czym strzał tego ostatniego był tak silny i celny, że przypuszczenie go do siatki nie dyskredytuje naszego reprezentacyjnego bramkarza. Zamieszczone zdjęcia przedstawiają Stefaniszyna w akcji.

Gwardia Kr. - Gwardia W-wa 2:1

(Dokończenie ze str. 1)

dzo dobry dzień miał Baszkiewicz — najlepszy napastnik na boisku. Na tle stopera tej klasy co Szczurek, wykazał on swoje wysokie wyszkolenie techniczne i dużą rutynę meczową. Pojedynki tych dwóch zawodników to najciekawsze dla prawdziwych miłośników piłki nożnej — momenty gry. Poza Baszkiewiczem w drużynie warszawskiej zasłużyli na wyróżnienie Olszewski, Brzozowski, Stefaniszyn, Cichocki i za piękne bite rzuty wolne — Hachorek.

Obydwie drużyny pod względem fizycznym prezentują się wyjątkowo dobrze. Grano szybko, twardo i nieustępliwie chwilami nawet za ostro.

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Gwardia z miejsca przeprowadza kilka energicznych ataków—Rogoza w doskonałej pozycji przenosi nad poprzeczką. Po pięknym ataku i dośrodkowaniu Kohuta wolej Mordarskiego trafia w słupek. Wyrazem przewagi Gwardii krakowskiej są dwa rzuty z rogu — niewykorzystane. Od 15 min. gra całkowicie się wyrównuje, a warszawiacy przeprowadzają szereg dobrze skonstruowanych kontrakcji.

W następnej minucie Kotaba ucieka z piłką, ładnie centruje, Rogoza źle trafia w piłkę, ale Kohut przytomnie poprawia i Stefaniszyn jest bezradny.

Gra wyraźnie się zaostrza, ale obustronne wysiłki nie przynoszą już w pierwszej części gry zmiany wyniku.

Po zmianie pól pierwsze minuty znów należą do drużyny krakowskiej. Stefaniszyn kilkakrotnie interweniuje na przedpolu a w 3 min. ratuje nakrywką w groźnej sytuacji. Po kilku minutach zmagań na środku boiska **w 10 min. Hachorek uzyskuje z odległości 25 m z rzutu wolnego jedyną bramkę dla swych barw.**

Już za chwilę Cichocki strzela pięknie, ale Jurowicz pewnie broni.

W 13 min. Olszewskiemu udaje się uwolnić spod opieki Flanka i znajduje się na polu karnym sam na sam z Jurowiczem, podcięty z tyłu jednak upada. Rzut wolny podyktowany z linii pola karnego Baszkiewicz posyła w aut. Warszawiacy atakują w dalszym ciągu, obrona krakowska wkracza jednak twardo i nie dopuszcza do strzałów.

Po przeciwnej stronie Kotaba podciąga niemal do linii autowej, przerzuca piłkę na drugą stronę, a piękna „główka" Mordarskiego grzęźnie w palcach Stefaniszyna.

W 20 min. Hachorek znowu celnie bije rzut wolny, ale tym razem Jurowicz broni pewnie.

W następnej minucie piłkę otrzymuje Mordarski i z odległości 25 m zaskakującym wspaniałym strzałem uzyskuje znowu prowadzenie dla swoich barw przy czym Stefaniszyn nie miał nic do powiedzenia.

Drużyna warszawska znajduje jeszcze dość siły i energii na przeprowadzenie szeregu groźnych ataków, z trudem likwidowanych przez obronę krakowską.

Poza jedynym poważnym błędem sędzia p. Nowak ze Stalinogrodu sędziował ten mecz bardzo dobrze.

Widzów ok. 10 tys.

Celny strzał Cieślika zadecydował o zwycięstwie

Unia — Budowlani Gd. 1:0

GDAŃSK. Unia: Wyrobek, Gebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Mateja, Pohl II, Brajter, Cieślik, Kubicki.

Budowlani: Gruner, Korynt, Kamzela, Miksa, Kaleta, Baran, Gronowski, Kokot, Rogocz (Nowicki), Goździk, Kupcewicz.

Chorzowska Unia wywalczyła w Gdańsku nikłe lecz w pełni zasłużone zwycięstwo. Co prawda pierwsze 15 min. gry nie wskazywały na to, że goście wywiozą z Gdańska zwycięskie punkty. Budowlani raz po raz atakowali bramkę Wyrobka, lecz bramkarz chorzowian był zawsze na posterunku.

Od 15 min. przewagę zdobywa Unia i utrzymuje ją do 70 min. gry. Decydującą o wyniku meczu bramkę uzyskał w 16 min. Cieślik.

Końcowe minuty należą do gdańszczan, lecz goście grają skutecznie na czas, nie pozwalając na odebranie sobie zwycięstwa.

W drużynie zwycięzców najlepiej wypadli **Wyrobek** w bramce, **Bartyla** na pozycji stopera oraz **Cieślik**, który jednak pod koniec meczu opadł ze sił, wykazując słabe jeszcze przygotowanie kondycyjne.

Miejscowi najsilniejsze swe punkty posiadali w **Grunerze i Koryncie.**

Sędziował Olewski z Krakowa — widzów 20 tys.

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: Borek, „Miroir Sprint" oraz archiwum własne „Piłkarza".



Druga niedziela rozgrywek ligi węgierskiej przyniosła następujące wyniki: Honved — Salgotarjan 7:1 Bastya — Dorcgi Banyasz 2:1, Vasas — Stalinvaros 5:1, Dozsa — Postas 2:0, Kinizsi — Szeged 1:0. Györi Vasas — Csepel 3:1 Szombathely — Soroksar 3:2

*

W sparingowym spotkaniu przed brukselskim turniejem juniorów, reprezentacyjna drużyna juniorów węgierskich pokonała rezerwowy zespół Dozsy 5:4

*

Do finału pucharu Anglii zakwalifikowały się drużyny **Bolton Wanderers** po zwycięstwie nad Evertonem 4:3 i **Blackpool**, który wygrał z Tottenham Hotspur 2:1. Bolton Wanderers jest 6 krotnym finalistą pucharu Anglii, a Blackpool — 3 krotnym.

Finał rozegrany zostanie 2 maja.

*

Nowe niespodzianki przyniosły spotkania ligi włoskiej. Zagrożone spadkiem Como pokonało znajdującą się na piątym miejscu Bologne 1:0, Lazio wygrało z czwartą w tabeli Romą 2:0, leader tabeli i najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrzowskiego, a **Inter zremisował z zajmującą środkową lokatę Triestiną 0:0**. Remisowo zakończyły się dwa dalsze mecze czołowych drużyn włoskich. Milan uzyskał wynik nierozstrzygnięty z Napoli 2:2, a Juventus zremisował z „outsiderem” Novarą 1:1.

*

Dwie czołowe węgierskie drużyny piłkarskie **Honved i Bastya** przyjeżdżają na Wielkanoc do Wiednia i wezmą udział w turnieju z najlepszymi drużynami ligi austriackiej. Przeciwnikami Węgrów będzie **Austria i Rapid**.

Po raz szósty wystartują kolarze do wielkiego Wyścigu Pokoju

W dniu 1 maja, w Święto mas pracujących całego świata, po raz szósty ruszą ze startu kolarze wielu narodów, biorących udział w największej amatorskiej imprezie kolarskiej — Wyścigu Pokoju.

Z roku na rok rośnie popularność Wyścigu, rozgrywanego początkowo na trasie Warszawa—Praga, a rozszerzonego w ub. roku na teren Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Równocześnie ze sportowym. — wzrasta także i polityczne znaczenie Wyścigu, ściągającego na jego trasy setki tysięcy widzów. Tak było właśnie zeszłego roku w Polsce, NRD i w Czechosłowacji. W czasie rozgrywania Wyścigu nie było chyba człowieka, który nie interesowałby się tym wielkim wydarzeniem, szlachetną, pokojową walką kolarzy na kilkutysięczno-kilometrowej trasie. który nie byłby przy nich z całym sercem przez trudy wszystkich etapów.

Od 1 do 14 maja na szlaku szos i dróg z Pragi przez Berlin do Warszawy walczyć będą sportowcy z wielu krajów Europy — tak państw demokracji ludowych jak i reprezentacje robotnicze z krajów kapitalistycznych o miano najlepszych. **Ich walka to jednak nie tylko wyczyn sportowy, to przede wszystkmi wielka i wspólna z masami pracującymi manifestacja dla zachowania i utrzymania pokoju.**

We wszystkich miejscowościach, przez które prowadzić będą trasy tegorocznego Wyścigu trwają już intensywne przygotowania, mające na celu jak najbardziej sprawne przeprowadzenie imprezy.

Również i przygotwania kolarzy do Wyścigu są w całej pełni. W NRD zawodnicy rozpoczęli trening już od 5 stycznia na specjalnym obozie w Hartha koło Drezna. Na obozie przebywa 25 zawodników. Po wyłonieniu reprezentacyjnej szóstki pozostali kolarze NRD wezmą udział w wieloetapowym wyścigu w Niemczech zachodnich.

Czechosłowacy zgrupowali na obozie treningowym 16 swoich najlepszych zawodników. Obok starszych rutynowanych kolarzy, uczestników poprzednich wyścigów pokoju, jak Vesely, Svoboda, Knezourek, na obozie przebywają w większości nowi, młodzi zawodnicy.

Komitet organizacyjny Wyścigu wyłonił 10 komisji, które pracują nad sprawnym przeprowadzeniem tej największej imprezy kolarzy-amatorów. Wyścig otrzyma bogatą i wszechstronną oprawę propagandową. Wydane zostaną specjalne znaczki okolicznościowe i datowniki, barwne plakaty i naklejki oraz pamiątkowe znaczki.

Wzorem lat ubiegłych zakłady pracy obejmą patronaty nad poszczególnymi drużynami. Odbędą się liczne spotkania kolarzy z załogami fabryk i wielkich zakładów pracy w CSR, NRD i Polsce.

Trasa tegorocznego wyścigu długości 2055 km. podzielona została na 12 następujących etapów:

1 maja: **Bratysława—Brno** (160 km).

2 maja: **Brno—Praga** (225 km).

3 maja: **Praga—Karlove Vary** (160 km).

4 maja: **Karlove Vary—Decin** (130 km).

6 maja: **Bad Schandau—Chemnitz** (115 km).

7 maja: **Chemnitz—Leipzig** (200 km).

8 maja: **Leipzig—Berlin** (195 km).

9 maja: **Berlin—Goerlitz** (175 km).

11 maja: **Zgorzelec—Wrocław** (164 km).

12 maja: **Wrocław—Stalinogród** (193 km).

13 maja: **Stalinogród—Łódź** (206 km).

14 maja: **Łódź—Warszawa** (132 km).

Po zdobyciu bramki



Na wszystkich naszych boiskach obserwujemy podobne sceny. Po zdobyciu bramki szczęśliwego strzelca otacza grono jego kolegów, którzy gratulują mu celnego strzału

Wyprzedaż piłkarzy Północy trwa nadal

GRE-NO-LI albo PE-NO-SE — te oto skróty przewijają się obecnie przez kilkuszpaltowe nagłówki włoskich dzienników. Dla wtajemniczonych za skrótami tymi kryją się nazwiska piłkarzy, którzy tworzą dziś środkową trójkę napastników ligowego FC Milan i tych, którzy tworzyć ją będą w niedalekiej przyszłości.

Drużyna pierwszej ligi włoskiej — Milan zawdzięcza bowiem swą dobrą lokatę w tegorocznych mistrzostwach głównie importowanej ze Szwecji trójce graczy: **Gren — Nordahl — Liedholm.** Po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich grający na pozycji prawego łącznika Gren zamierza jednak opuścić Włochy i wrócić do swego ojczystego kraju. Z wymienionej trójki również i Liedholm nie chce przedłużyć kontraktu.

Zdawać by się mogło, że klub mediolański czeka więc sporo kłopotów ze skompletowaniem nowego składu. Ale „przedsiębiorczy” menagerowie Milana zawczasu już postarali się o następców. W czasie międzypaństwowego meczu Włochy-Szwecja, rozegranego w Sztokholmie i zakończonego wynikiem remisowym 1:1 włoskim „obserwatorom” bardzo spodobał się napastnik szwedzki — **Hasse Person.** Po pierwszych pertraktacjach doszło do spotkania na neutralnym gruncie w Zurychu. W efekcie zwabiony obiecankami sprytnych kombinatorów Persson wyraził zgodę na opuszczenie Szwecji, by w następnym sezonie ubrać czerwono-czarną koszulkę zawodnika FC Milan.

Wraz z Perssonem w pogoń za dolarami zapragnął wyruszyć i inny „sportowiec” szwedzki — **Selmosson.** Wprawdzie szwedzki związek piłki nożnej usiłował przeszkodzić pertraktacjom i nowej stracie czołowych graczy, ale ci myśląc jedynie o zysku, nie liczą się już absolutnie z żadnymi uwagami i zakazami własnych władz sportowych.

Za przykładem Milana idą i inne kluby włoskie. Jeden z nich, FC Torino, mimo posiadania w swym składzie doskonałej pary łączników Wilkesa i Buhtza oraz pomimo przyjęcia od niedawna angielskiego trenera — Carcera, nie może nadal poprawić swej pozycji zajmując obecnie trzecie od końca miejsce w tabeli mistrzowskiej i jest poważnie zagrożony spadkiem. Menagerowie z Turynu, by ratować sytuację, ruszyli więc za wskazaniami swych kolegów z Mediolanu w drogę na Północ. I również nie wrócili bez rezultatów. **Na połysk złota udało im się zwabić dwóch reprezentacyjnych piłkarzy Danii, obrońcę Nielsena i napastnika Jensena, którzy wkrótce mają rozpocząć grę w drużynie turyńskiej.** Z odejściem obu wymienionych zawodników lista piłkarzy duńskich, sprzedanych włoskim klubom zawodowym powiększy się do cyfry 19 graczy



Zwycięzcą tegorocznego XVI biegu L'Humanité, który rozegrany został przed tygodniem, jedynie w konkurencji krajowej przy udziale ponad 6 tysięcy uczestników, został Leconte (C.S.S.K.F.), który dystans 10 km przebył w czasie 31:46,0 min. — Na zdjęciu zwycięzca głównego biegu

To Was zaciekawi...

2:0 DLA MARIKI —

Najnowszy kolorowy film sportowy produkcji węgierskiej ma frapujący tytuł: „2:0 dla Mariki”.

W filmie tym główne role grają znany „internacjonał” **Szusza** oraz drużyny **Dozsa** i Vasas. Ze znanych piłkarzy węgierskich zobaczymy na ekranie bramkarza **Henni'ego** i skrzydłowego **Egresi'ego**. Akcja filmu, w którą wpleciona jest romantyczna historia miłosna, rozgrywa się na boiskach sportowych Budapesztu i nad wspaniałym jeziorem Balaton.

*

ZA PORAŻKĘ — GRZYWNA

Rzadki wypadek notują ostatnio sportowe kroniki dzienników we Włoszech. Otóż kierownictwo klubu Lucchese, walczącego w drugiej piłkarskiej lidze włoskiej po poniesionej niedawno porażce z drużyną Messyny postanowiło ukarać własnych zawodników... grzywną pieniężną.

I tak każdy z graczy, z powodu rzekomego braku ochoty do gry musi zapłacić karę w wysokości 120.000 lirów. Zawodników zmuszono przy tym do codziennych treningów, pozostawiając im jedynie jeden dzień — poniedziałek — wolny od zajęć.

*

DOBRY PIŁKARZ — LEPSZY OJCIEC

Środkowy napastnik reprezentacji Urugwaju, która zdobyła mistrzostwo świata — Walter Gomez, ulubieniec publiczności opuścił ostatnio swą ojczyznę.

Powodem emigracji była ciężka choroba małej córki Gomeza, który ze swej strony uczynił postanowienie, że będzie grał w tym kraju, którego lekarze podejmą się przywrócenia zdrowia jego dziecku.

Udało się to uczynić kilku lekarzom z Argentyny i z wdzięczności za to Gomez przesiedlił się do tego państwa, zasilając drużynę River Plate. Ponieważ Gomez otrzymał ostatnio obywatelstwo argentyńskie, Argentyńczycy spodziewają się, że w niedługim czasie będzie on mógł wystąpić w ich reprezentacji narodowej

Jerzy Orlewski

Wiosenny start

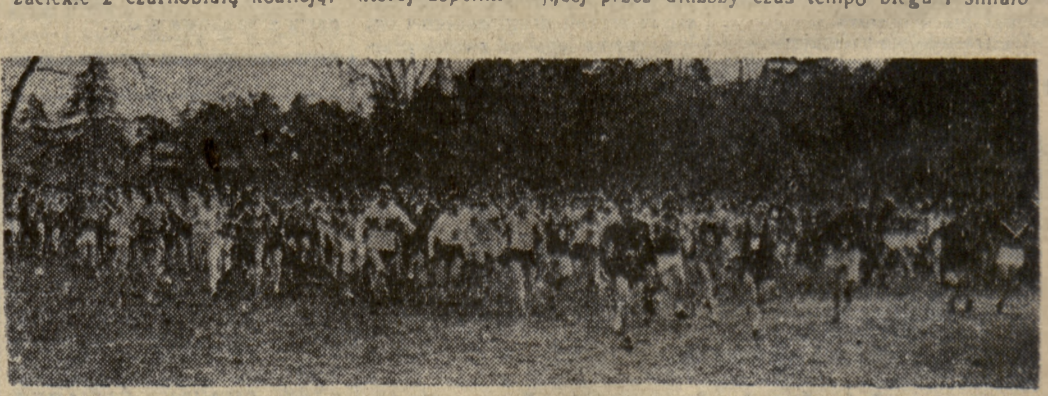
III.

Francuzowi deptali po piętach trzej zawodnicy w białoczarnych strojach. Jednoczące ich barwy kazały domyślić się klubowej koalicji, która najprawdopodobniej podejmie walkę z leaderem o pierwszeństwo. Na dalszych miejscach zawodnicy biegli ciasno za sobą, zmieniając często pozycje.

Tempo było umiarkowane; wydało się nawet zbyt wolne młodemu górnikowi z Ostricourt, przyzwyczajonemu do ostrych biegów na swoich leśnych trasach Przyspieszył więc kroku i minął kilku zawodników. Znalazł się za plecami dwóch Polaków z Evin Tokarz Gwóźdź był niezłym biegaczem, przegrywał jednak z Jankiem końcówki. Obok niego biegł Tadek. Kozicki ucieszył się z obecności kolegów w czołówce. Na Gwoździa nie liczył w rozstrzygającym stadium biegu, z Walczakiem mógł jednak stworzyć skuteczny tandem

Tymczasem na czole biegu zawrzała zażarta rozgrywka. Płynny nurt zaczął rwać się, zawodnicy gubili łączącą ich potoczystość Tempo uległo znacznemu podwyższeniu. Zgubił jego rytm Michalak i został w tyle, żegnając uśmiechem szybszych od niego kolegów.

Janek Kozicki zluzował Tadka Walczaka i objął prowadzenie. Polacy wyminęli jeszcze kilku biegaczy. Przerzedzona czołówka była już łatwa do obserwacji. Na czele André Pichaut walczył zaciekle z czarnobiałą koalicją, której dopełnił



Uczestnicy tegorocznego biegu L'Humanité tuż po starcie w parku Vincennes w Paryżu

biało ubrany biegacz. Rywalizacja czołówki zdopingowała kilku biegnących w tyle zawodników do wyminięcia Polaków.

Młody górnik zaczął zastanawiać się nad dalszą taktyką biegu. Jeżeli wzmocni tempo, gotów utracić towarzysza. Wypuścił więc przed siebie kolegę, aby sprawdzić zasób sił sportowca z Escorneboeuf.

Walczak biegł brzydkim krótkim krokiem, nieekonomicznie pracując ramionami, jednak — ku radości Janka — zwiększył jeszcze tempo, które powściągliwie regulował dotąd Kozicki.

W międzyczasie na przodzie ubył jeden z czarnobiałych biegaczy, zaś zawodnik w białym kostiumie wcisnął się między pozostałą dwójkę, której w dalszym ciągu umykał Pichaut.

Tadek Walczak dość szybko odrobił metry dzielące jeszcze polską parę od czołówki i koledzy dopełnili stawki dziesięciu prowadzący zawodników. Bieg wszedł w typowe martwe stadium, kiedy biegacze po kilku nieudałych atakach na pozycję leadera rezygnują przejściowo z walki, rezerwując siły na ostateczną rozgrywkę.

— Jeszcze osiemset metrów! — rzucił przez ramię Tadek, robiąc przyjacielowi miejsce.

Kozicki zrozumiał jego intencję. Walczak oddawał przed finiszem inicjatywę bardziej rutynowanemu koledze.

Janek zawahał się chwilę

Nie czuł wcale zmęczenia. Miał równy oddech. Biegł zupełnie lekko. Przedwczesny jednak zryw mógł mu odebrać szansę.

Spojrzał na Tadka. Walczak trzymał się dzielnie. Skupiona jego twarz wyrażała mocną wolę walki.

Wahania górnika rozstrzygnęła czołówka.

Ubiegli właśnie około dwustu metrów, kiedy na czole biegu rozpoczęła się walka. Zawrzało i na następnych pozycjach. Janek natychmiast minął ostrym sprintem trzech zaskoczonych zawodników i umieścił się za plecami prowadzącej stawki. Walczak towarzyszył mu nad podziw dzielnie. Teraz już tylko szóstka biegaczy rwała do przodu rączością rumaków.

Janek zwiększył tempo. Kątem oka dojrzał jeszcze Tadka odpierającego dzielnie atak ścigających ich biegaczy i skupił się w wysiłku Myśl, że za chwilę ukaże się biała taśma mety poniosła go do przodu. Nie widział już przebiegu rozgrywki, parł przed siebie, a widok pleców rywali dopingował go do wysiłku.

Dopiero krzyk gęstniejących wzdłuż trasy widzów przywrócił mu świadomość. Przed oczami Kozickiego wyrosły trzy postacie, co do identyczności których nie było wątpliwości.

Górnik minął czarnobiały kostium, w którym domyślił się ostatniego z dzielnej trójki, dyktującej przez dłuższy czas tempo biegu i śmiałością młodych nóg zaatakował biało ubranego biegacza. W tym momencie Pichaut obejrzał się i skulił się w sobie, potęgując wysiłek. Czerwony jego kostium nieznacznie wysunął się naprzód Także zawodnik w białym stroju odparł atak Janka, zachowując pozycję za leaderem biegu.

Wpadli na prostą.

Jeszcze trzysta metrów...

Krzyk widowni przerodził się w huragan.

Kozicki ponowił atak i zrównał się z zaciętym rywalem, który nie był już w stanie zdobyć się na większy wysiłek.

— Pi-chaut! Pi chaut! — zaskandował tłum.

Jeszcze dwieście metrów!

Już widać białą taśmę rozciągniętą w poprzek bieżni.

Janek dojrzał biały transparent z czerwienią napisu i poczuł gwałtowne pragnienie zwycięstwa. Zapłonęło ono w nim nagle i zespoliło się z czerwienią liter mety.

Poczuł przypływ energii i wyskoczył do przodu, odrywając się od białego kostiumu rywala. Był już za plecami Pichaut'a, którego czerwona koszulka zagradzała jeszcze drogę do zwycięstwa.

Zrównał się z Francuzem!

Przez chwilę biegli obok siebie pierś w pierś. Janek spojrzał na André i w tym momencie Pichaut odwrócił twarz ku niemu.

(Dokończenie nastąpi)